

## KRONIKA

### III MIĘDZYNARODOWY KONGRES PSYCHOLOGICZNY MONACHIUM, 4-7 SIERPNI 1896 R.

Na przełomie wieków, kiedy to psychologia usiłowała zdobyć naukową niezależność, niejasność jej przedmiotu, metod i niedostatki teoretyczne sprawiały, że uczeni nazywani psychologami podejmowali karkołomne zabiegi, by dowieść niezależności dyscypliny, którą usiłowali uprawiać. Dziś, kiedy nawet w podręcznikach historii psychologii ten niezwykle skomplikowany proces autonomizacji psychologii kwituje się jednym zdaniem (np. Na przełomie XIX i XX wieku psychologia wyłoniła się z filozofii jako samodzielna nauka; lub – Początki psychologii naukowej należy datować na 1879 r., rok inauguracji działalności lipskiego laboratorium powołanego przez Wilhelma Wundta), trudno sobie wyobrazić poziom złożoności owych zabiegów, liczę popełnianych błędów, zakresy wahań i stopnie niepewności podejmowanych decyzji przez tzw. ojców psychologii naukowej.

Na pierwszy plan wybija się tutaj powszechne i organizujące wszelkie przedsięwzięcia przekonanie, typowe dla nauki końca XIX wieku, iż naukowa jest ta dziedzina wiedzy, której sposób uprawiania jest tożsamy z propozycjami nauk przyrodniczych. Jasno wyodrębniony przedmiot badań, mierzalny, poddający się eksperymentowaniu, którego wyniki – z kolei – dają się ująć w postaci choćby najprostszych, lecz jednak – matematycznych – modeli. Dlatego najistotniejszym rysem psychologii końca XIX wieku są jej dwa kroki w przód (jak powiedziałby Alfred Adler) na rzecz odrzucenia „nienaukowej” metafizyki i filozofowania, a jednocześnie trzy kroki wstecz w kwestii wklęcia się w zależności od nauk przyrodniczych, zwłaszcza – od fizjologii i fizyki.

Przejawem tych wahań – motywujących decyzje ówczesnych psychologów – była charakterystyczna tematyka pierwszych dwóch międzynarodowych zjazdów psychologicznych. Oto I Kongres Psychologii Fizjologicznej odbył się w Paryżu w 1889 roku z inicjatywy głównie badaczy objawów hipnozy i halucynacji telepatycznych (m.in. z inicjatywy Juliana Ochorowicza). Nic więc dziwnego, że jakby

wbrew nazwie kongresu, głównym przedmiotem obrad były kwestie związane z mediumizmem. Wraz z nimi, a jednocześnie w zgodzie z nazwą zgromadzenia, chociaż wbrew tak specyficznym zainteresowaniom jego inicjatorów, obrady zdominowała problematyka dziedziczności. Widoczne jest tu „rozdarcie” między jeszcze wątki filozoficzne i wątek już przyrodniczy.

II Kongres Psychologii (tym razem) Doświadczalnej odbył się w Londynie w 1892 roku. Podczas tego spotkania wyraźnie dominowały akcenty przyrodnicze. Oto stało się jasne, że psychologia jest nauką doświadczalną, to znaczy indukcyjną, opartą na metodycznej obserwacji i „rozcłonkowywaniu” objawów. W ten sposób ówczesni psychologowie starali się zapewnić i międzynarodowo przypieczętować uprawianej przez siebie dziedzinie wiedzy „przepustkę” do świata nauki. Wydawało się, że spór o filozoficzny czy też przyrodniczy charakter psychologii został ostatecznie rozstrzygnięty.

Niemniej w tym czasie (przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku) pojawiły się z wielu stron słowa ostrej krytyki pod adresem Wundtowskiego, psychofizjologicznego wariantu uprawiania psychologii. Po przeciwnej stronie sporu stali głównie przedstawiciele tzw. psychologii opisowej (fenomenologicznej) w wersji proponowanej przez Franza Brentana. Poszukiwania odmiennych od Wundtowskiego sposobów nie tylko uprawiania, lecz i rozumienia psychologii, doprowadziły do odkryć dokonanych w ramach szkoły wurzburskiej („czystego myślenia”), psychologii aktów, czy też psychologii postaci. Wówczas to również rozpoczęła swój oficjalny żywot psychoanaliza.

Powołany w tych burzliwych dla rozwoju psychologii latach, III Kongres Psychologii, był właściwie znów przejawem kolejnego etapu dochodzenia do sedna nowej dyscypliny nauki. Kongres z 1896 roku bodaj najbardziej – w dziejach międzynarodowych zjazdów psychologicznych – rozszerzył swe podwoje. Odrzucając (zauważmy) jakiegokolwiek przymiotniki dookreślające (a wręcz – jak dotychczas – nazywające) charakter psychologii, dopuścił do udziału w obradach wszystkich chociażby w minimalnym stopniu zainteresowanych psychologią. W ten sposób liczba uczestników przekroczyła 450 osób, reprezentujących: etnologię, prawo, filologię, historię, filozofię, estetykę, pedagogikę, zoologię, anatomię, fizjologię, psychiatrię. Jak zapewnia polski sprawozdawca z obrad Kongresu, Rafał Radziwiłłowicz, wśród tej wielości reprezentowanych dyscyplin nauki na pewno byli też psychologowie. Jednakże ta wielość sprawiła, że trudno Kongresowi nadać miano uporządkowanego, czy systematycznego.

Różnorodność uczestników znalazła swe odbicie również w liczbie odczytów i sekcji. Otóż Kongres był tak zorganizowany, że odbyły się trzy zgromadzenia ogólne (z 12 referatami, z których zdołano wygłosić 10) oraz posiedzenia 19 sekcji w 5 grupach (ze 113 odczytami).

Kongresowi przewodniczył Carl Stumpf (1848-1936), obdarzony wielkim szacunkiem filozof i psycholog, profesor znaczących uniwersytetów niemieckich (kolejno: w Wurzburgu, Pradze, Halle, Monachium i Berlinie), autor znanej książki o genezie percepcji przestrzennej (1873) oraz dwutomowego dzieła z zakresu psychologii muzyki (1883, 1890), twórca podstaw psychologii dziecka, propagator idei uprawiania psychologii w duchu Brentanowskim, nauczyciel najślynniejszych gestaltystów – Wolfganga Kohlera i Kurta Koffki. Wspomagał Stumpfa (jako wiceprzewodniczący) w kongresowych poczynaniach profesor filozofii i psychologii w Uniwersytecie Monachijskim, Theodor Lipps (1851-1914), uczeń Wilhelma Wundta, lecz nieeksperymentator, z powodzeniem nawiązujący do idei Brentana w ramach oryginalnej teorii empatii, traktowanej jako akt psychiczny.

Fakt powierzenia właśnie tym profesorom przewodniczenia Kongresowi należy uznać również za *signum* tendencji zachodzących wówczas w łonie psychologii. Oto tym razem starała się ona wyzwolić ze zbyt ciasnych ram nauk przyrodniczych i na nowo poszukiwać swej – nie tak wąskiej i nie tak ograniczającej – tożsamości.

Obradom, prowadzonym w czterech językach (niemiecki, francuski, angielski i włoski), towarzyszyła, jak podczas poprzednich kongresów, wystawa aparatów używanych w psychometrii i psychofizyce.

Ogólny brak jakiegokolwiek koncepcji czy idei wiodącej Kongresu stał się widoczny już podczas obrad plenarnych. Rozpoczął je, zgodnie z tradycją, przewodniczący – C. Stumpf. Najpierw naszkicował historię międzynarodowych zjazdów psychologicznych, po czym przeszedł do właściwego tematu odczytu. Zajął się mianowicie rozważaniami o stosunku ducha do ciała dowodząc, że ich wzajemna odrębność nie wyklucza możliwości istnienia między nimi związku przyczynowego, wszak stanowiącego o jednolitej całości wszechświata. Ta możliwość jest właściwie jedynym spoidłem łączącym świat duchowy i materialny, choć – na dzisiejszym poziomie rozwoju wiedzy psychologicznej – nie można jeszcze orzec, który z tych dwóch „światów” jest przyczyną, a który skutkiem.

Następny referat wygłosił Charles Robert Richet z Paryża. Rzecz dotyczyła biologicznego znaczenia bólu jako sygnału ostrzegającego przed niebezpieczeństwem.

Kolejno mówiono na temat: „poczytalności karnej” (W. Liszt z Halle), ośrodków skojarzonych u człowieka (P.E. Flechsig z Lipska), zgodnego z teorią Carla G. Langego – obwodowego „siedliska wzruszeń” (P. Sergi z Rzymu), psychologii dziecka (W.Th. Preyer z Wiesbaden), nauki o czuciu (F. Brentano z Florencji), nowej metody badania zdolności umysłowych u dzieci szkolnych (H. Ebbinghaus z Wrocławia), wpływu hipnozytera i snu hipnotycznego na histeryków i histeryczki (P. Janet z Paryża). Obrady plenarne zamknął referat wiceprzewodniczącego Kongresu, Th. Lippsa, poświęcony nieświadomości i jej ujmowaniu we współczesnej psychologii.

Podobny „rozrzut” tematyczny można zauważyć w obradach sekcji. Obecne były niejako obok siebie różnorodne zagadnienia, mniej lub bardziej wyraźnie związane z psychologią. Spośród tej różnorodności wybrałam referaty najbardziej „psychologiczne”. I tak – dotyczyły one fizjologii układu nerwowego, np. wystąpienie N. Wiedenskiego z Petersburga nt. wyników badań prowadzonych na psach i kotach, a dotyczących unerwienia ośrodkowego lub H.E. Heringa z Pragi nt. badań prowadzonych na żabach w celu uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy wszystkie nerwy dośrodkowe są warunkiem koniecznym ruchów dowolnych. Inne referaty, choć tematycznie pokrewne, mieściły się w zakresie psychofizjologii, np. komunikat J. Courtiera z Paryża nt. badań nad wpływem wzruszeń na krwioobieg w naczyniach włosowatych. Część wypowiedzi kongresowych referentów dotyczyła psychofizyki, np. sprawozdanie S. Exnera z Wiednia nt. eksperymentów nad czuciem autokinetycznym lub Th. Philippa z Paryża nt. budowy i zasad stosowania algezymetru.

Obok tej problematyki, rzecz można, rodem z lipskiego laboratorium, pojawiły się również referaty poświęcone metodologii i filozofii nauki. Na przykład H. Edinger z Frankfurtu nad Menem zastanawiał się nad możliwościami korzystania przez psychologów z badań nad anatomią mózgu, a A. Binet z Paryża – nad istotą psychologii indywidualnej, prezentując rezultaty badań „skłonności złożonych” u młodych ludzi. Filozofował Th. Ribot z Paryża, rozważając na przykładzie poetów-symbolistów, jak możliwa jest abstrakcja wzruszeń i czy każdy stan świadomości konkretnej (aczkolwiek złożonej) może być przedmiotem abstrakcji.

Były też referaty o zacięciu psychiatryczno-psychologicznym, jak np. P. Janeta (z Paryża) o czasie reakcji prostej i chorobach uwagi, A.H. Forela (z Zurychu) nt. różnic istniejących między podatnością na sugestię a histerią, która to jest „chrobrliwie wzmożoną podatnością na sugestię”, czy też Ch.L. Tuckeya (z Londynu)

nt. wyjątkowo skutecznego stosowania hipnozy (a nie innych metod klinicznych) w leczeniu przewlekłego opilstwa.

Typowo psychologiczne wystąpienia dotyczyły: zdolności do kojarzenia liczb u różnych osób (Th. Flournoy z Genewy), typów zanikania obrazów pamięciowych (J. Philipp z Paryża), zależności istniejących między czuciowością i osobowością (P. Sollier z Paryża), czy też wahań zachodzących w umysłowym rozwoju dziecka (J.W. Dawid). W tej grupie referatów niemal niezauważony pozostał najważniejszy z całego Kongresu – dla historii myśli psychologicznej – referat wygłoszony przez Oswalda Kulpego z Wurzburga, a poświęcony wpływowi uwagi na natężenie czucia. Był to, o czym warto pamiętać, pierwszy krok ku bardzo ważnym, oryginalnym studiom nad tzw. nastawieniem czy motywacją oraz nad naturą procesów poznawczych. Studia te, już po 1896 r. prowadzili w Wurzburgu uczniowie i współpracownicy Kulpego: N. Ach, K. Bühler i K. Marbe.

Na zakończenie obrad postanowiono wspomnieć w protokołach pokongresowych o wszystkich – z braku czasu – nie wygłoszonych referatach oraz postanowiono, że miejscem kolejnych obrad (w 1900 r., w czasie wystawy krajowej) będzie Paryż, a przewodniczyć im będzie Theodule Armand Ribot, z zastępcą – Charlesem Robertem Richetem.

Teresa Rzepa

## LITERATURA CYTOWANA

- Geuter, U. (1986, 1987). *Daten zur Geschichte der deutschen Psychologie*, T. 1 i 2, Gottingen-Toronto-Zurich: Verlag für Psychologie, Dr. C.J. Hogrefe.
- Radziwiłłowicz, R. (1897). Trzeci międzynarodowy zjazd psychologiczny w Monachium, *Przegląd Filozoficzny*, R. 1, z. 1, s. 127-140.
- Zusne, L. (1975). *Names in the history of psychology. A biographical sourcebook*. New York-London-Sydney-Toronto: John Wiley and Sons.